

## Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską na 44. posiedzeniu Senatu w dniu 20 listopada 2009 r.

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Do mojego biura senatorskiego zwrócili się przedstawiciele Izby Gospodarczej Właścicieli Punktów Aptecznych i Aptek oraz Stowarzyszenia Magistrów i Techników Formacji z prośbą o pomoc i zainteresowanie się sprawą budzącą wiele kontrowersji i niepokoju, dotyczącą działań podjętych przez Ministerstwo Zdrowia, które prowadzą do marginalizacji punktów aptecznych, a w konsekwencji do ich likwidacji.

Punkty apteczne z uwagi na swój charakter mają podobne funkcje jak apteki, jednakże mogą zostać usytuowane jedynie na terenie wiejskim, jeśli nie jest już prowadzona apteka ogólnodostępna. Zakres produktów leczniczych dopuszczonych do obrotu w punktach aptecznych jest mniejszy i regulowany wykazem zawartym w rozporządzeniu ministra zdrowia z dnia 6 października 2009 r. Pomimo tych ograniczeń punkty apteczne zostały uznane za konkurencję dla aptek, które postanowiły bronić dostępu do rynku. Skuteczność tych działań można oceniać poprzez pryzmat treści wymienionego rozporządzenia, drastycznie ograniczającego listę specyfików dostępnych w sprzedaży w punktach aptecznych.

Z informacji uzyskanych w Ministerstwie Zdrowia wynika, iż punkty apteczne mają istnieć do 2012 r., a do tej daty ich możliwości sprzedaży mają zostać ograniczone do suplementów diety i kosmetyków. Działania takie należy uznać za niezgodne z podstawowymi zasadami państwa prawa, jednocześnie niesprawiedliwe i krzywdzące. Wszak prawo nie działa wstecz, a zezwolenia na prowadzenie punktów aptecznych wydał ten sam nadzór farmaceutyczny, który wydaje koncesje aptekom, zobowiązując je do odpowiedniego wyposażenia w meble, chłodzińce i inny niezbędny sprzęt. Znaczna liczba punktów aptecznych jest zorganizowana i prowadzona przez techników farmacji z doświadczeniem zawodowym, którzy wzięli sprawy w swoje ręce i angażując w to często dorobek całej rodziny i biorąc kredyty, zbudowali, kupili lub wynajęli odpowiedni lokal, a potem wyposażyli go zgodnie z wymogami prawa, tworząc miejsce pracy.

Należy podkreślić ogromne znaczenie punktów aptecznych, które wypełniają lukę zaopatrzenia w leki mieszkańców wsi, bo otwarcie apteki na wsi z ekonomicznego punktu widzenia nie jest opłacalne. Punkty apteczne zostały bardzo dobrze przyjęte przez mieszkańców, szczególnie przez ludzi starszych i chorych, którzy nie muszą po każdy potrzebny lek czy opatrunek dojeżdżać do odległej apteki w mieście.

Wobec powyższego poważne wątpliwości budzi kwestia szybkości działań podejmowanych przez Ministerstwo Zdrowia w celu uchwalenia zmian w rozporządzeniu ministra zdrowia z dnia 6 października 2009 r. w sprawie wykazu produktów leczniczych, które mogą być dopuszczone do obrotu w placówkach obrotu pozaaptecznego oraz punktach. Konsekwencją działań Ministerstwa Zdrowia jest pełne wad brzmienie wymienionego aktu prawnego. Zauważyć można uregulowania sprzeczne z prawem (m.in. z art. 92 ust. 2 konstytucji), a także, co z przykrością należy podkreślić, nielogiczne. Wyłączano na przykład ze sprzedaży w punktach aptecznych konkretny produkt, jednocześnie pozostawiając inny, zawierający tą samą substancję czynną. Wyżej wymieniony wykaz nierzadko zawiera produkty, które są ogólnodostępne, sprzedawane w sklepach spożywczych i na stacjach benzynowych, np. Gripex, Ibuprofen, Modafen, Validol, produkty takie jak mleko w proszku dla małych dzieci itp. Nowy wykaz zawarty w rozporządzeniu ma charakter tzw. listy pozytywnej, co oznacza, że dopuszczone do sprzedaży w punktach aptecznych są tylko produkty w nim uwzględnione. Kwestionowanie fachowości obsługi w punkcie aptecznym, gdzie kierownikiem może być technik farmaceutyczny z trzyletnim stażem, który musi zdać egzamin państwowy, wydaje się pozbawione uzasadnienia.

W związku z powyższym zwracam się do Pani Minister z zapytaniem, dlaczego Ministerstwo Zdrowia wprowadza tak niekorzystne dla funkcjonowania punktów aptecznych zmiany dotyczące wykazu produktów leczniczych dopuszczonych do sprzedaży w punktach aptecznych, co doprowadzi w konsekwencji do degradacji tychże placówek. Z jakiej pomocy wobec tego będą mogli korzystać mieszkańcy wsi, dla których punkty apteczne stwarzają możliwość szybkiego pozyskania potrzebnego leku bez pokonywania dużych odległości do miasta? Czy potrzeby prostego obywatela już się nie liczą? Co z technikami farmacji? W końcu prowadzenie punktów aptecznych to ich miejsce pracy.

Zwracam się w imieniu wyżej wymienionych zainteresowanych, a także mieszkańców wsi, z prośbą o przywrócenie wykazu produktów leczniczych dopuszczonych do obrotu w punktach aptecznych, który obowiązywał przed wejściem rozporządzenia z dnia 6 października 2009 r.

Janina Fetlińska